

Bogumiła Staniów

„Biblioteka Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej” jako przykład serii wydawniczej z politycznym przesłaniem

Nowa Biblioteka. Usługi, Technologie Informacyjne i Media nr 2 (25), 7-20

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ARTYKUŁY I KOMUNIKATY

Bogumiła Staniów

Zakład Bibliotekoznawstwa
Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Wrocławski
e-mail: bogumila.staniow@uwr.edu.pl

„Biblioteka Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej” jako przykład serii wydawniczej z politycznym przesłaniem

Abstrakt: W artykule zaprezentowano serię książek „Biblioteki Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej”, które zostały wydane przez Młodzieżową Agencję Wydawniczą i Horyzonty w latach 1976–1981. Opisano cele serii, tematykę poszczególnych tomów, ich informacyjny i czasem ideologiczny charakter. Wskazano na środki stylistyczne i strategie stosowane przez autorów w celu uprzystępnienia młodemu czytelnikom tematyki ekonomicznej, politycznej i społecznej oraz ukształtowania ich światopoglądu. Dostrzeżono również, że niektóre z tomów tej serii zawierały krytyczne oceny pod adresem ówczesnej władzy.

Słowa kluczowe: „Biblioteka Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej”. Horyzonty. Młodzieżowa Agencja Wydawnicza. 1976–1981

Socjalistycznej, Biało-Czerwonej
Myśli i czyny i uczuć żar!
Nauką, pracą dzisiaj tworzymy
Ojczyzny jutro, swój w życie start...¹

¹ Kiedy w latach siedemdziesiątych przekształcano drużyny starszoharcerskie na HSPS (Harcerska Służba Polsce Socjalistycznej), Jerzy Majka (późniejszy redaktor naczelny „Trybuny Ludu”) wprowadził do hymnu harcerskiego (*Wszystko, co nasze, Polsce oddamy*) dodatkową zwrotkę w tym brzmieniu. Źródło: http://forum.gazeta.pl/forum/w,16256,61621060,61621060,_Piosenka_o_Pierwszym_Maja_kto_zna_dalej_.html.

W przedwojennej i powojennej Polsce harcerze byli grupą młodzieży, do której wydawcy kierowali specjalnie przygotowane serie wydawnicze. O ile przed II wojną światową były to serie i książki mające za zadanie wspierać wysiłki młodych ludzi w poznawaniu idei skautingu oraz zdobywaniu wiedzy i umiejętności przydatnych w życiu codziennym, np. na pikniku czy obozie², o tyle w powojennych publikacjach nie poprzestawano na tym. Harcerstwo w PRL-u, funkcjonujące w jednym Związku Harcerstwa Polskiego (ZHP), odcinało się od tradycji przedwojennych, zostało upolitycznione i w zamierzeniach władz miało upowszechniać wśród młodego pokolenia idee socjalistyczne. Przykładowe serie kierowane w tamtych latach do harcerzy w różnym wieku³ dotyczyły np. codziennej i wakacyjnej działalności harcerzy (jak wydawana w latach pięćdziesiątych XX w. „Biblioteka Harcerska”) lub zawierały pozycje tematycznie zróżnicowane (m.in. w serii „Biblioteka Harcerza” w 1951 r. ukazywały się zarówno książki beletrystyczne, jak i popularnonaukowe czy propagandowe). Bibliografia harcerska rejestruje też inne cykle i serie, które były przydatne w codziennej pracy szczerpów i drużyn („Biblioteczka Wczasowa”, „Książki – Zabawki”, „Mój Konik”, „Wyprawa Kapitana Łamigłowy”, „Zrób To Sam”). Do najmłodszych członków ZHP, czyli zuchów, nie adresowano żadnych publikacji i serii.

Specyficznym przykładem serii o nastawieniu ideologicznym była „Biblioteka Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej”, która swą nazwę wzięła od organizacji skupiającej młodzież szkolną szkół ponadpodstawowych.

Harcerska Służba Polsce Socjalistycznej

Harcerska Służba Polsce Socjalistycznej, znana jako HSPS, powstała w 1973 r. w ZHP jako ruch programowy i obejmowała drużyny harcerskie w szkołach ponadpodstawowych: zasadniczych zawodowych, liceach ogólnych i profilowanych oraz technikach. W niektórych szkołach w kraju, zwłaszcza w klasach pierwszych, uczestnictwo w HSPS, zgodnie z decyzją dyrekcji szkoły, było obowiązkowe, gdyż organizacja HSPS opierała się na idei „klasodrużyn”. Szare mundurki harcerskie

² Na przykład „Biblioteczka »Czuj-Duch«”, „Biblioteczka Harcerki”, „Biblioteczka Harcerska”, „Biblioteka Harcerska”. W monografii ZHP pt. *Z dziejów harcerstwa polskiego (1910–1939)* Wacława Błażejewskiego zostały opisane tylko czasopisma wydawane w tym czasie dla harcerzy.

³ Najmłodsze dzieci formowały drużyny zuchowe, drużyny harcerskie powstawały od klasy piątej szkoły podstawowej.

zmieniono na „piaskowe” z czerwoną krawką i bordowym beretem, zideologizowano przyrzeczenie harcerskie. Młodzież szkolna nie tylko miała brać udział w regularnie odbywających się zbiórkach harcerskich, ale także współorganizować obchody komunistycznych świąt państwowych (m.in. 22 lipca⁴, 9 maja⁵) w szkole i miejscowości, uczestniczyć w obowiązkowych manifestacjach pierwszomajowych i innych politycznych wydarzeniach, np. uświetniać uroczystości wręczania legitymacji partyjnych młodym nauczycielom. Indoktrynacja uczniów była uzależniona od ich miejsca zamieszkania (wyraźnie nasilała się w wielkich miastach) oraz zaangażowania politycznego dyrekcji i grona pedagogicznego. Program HSPS najpilniej był realizowany w nowych miejscowościach (np. w Nowej Hucie), w dużych miastach często tylko pozorowano działalność tej organizacji.

Charakterystyczne cechy książek z serii

Bibliografia narodowa („Przewodnik Bibliograficzny”), a także *Bibliografia harcerska 1961–1981* Wacława Błażejewskiego rejestrują w serii „Biblioteki Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej” 9 niewielkich tomów (grzbiet 19 cm), sygnowanych przez Młodzieżową Agencję Wydawniczą (8 tytułów) i Horyzonty (1 tytuł), wydanych w latach 1976–1981. Miały objętość od kilkudziesięciu do 230 stron. Ich tematyka obejmowała sprawy polityczne i gospodarcze, przede wszystkim krajowe, ale także zagraniczne. Wydawca informował na okładkach książek z tej serii, że przeznaczone są one dla uczniów szkół średnich, a autorzy „Biblioteki HSPS” będą się starali pomóc czytelnikom zrozumieć ważne problemy społeczne, polityczne, ekonomiczne, z którymi według nich młodzież styka się w życiu codziennym (Lubowski, 1978, s. [107]). Z czasem seria zyskiwała jednak charakter ideowotwórczy, gdyż miały to być „pozycje o tematyce ideowo-wychowawczej, mogące stanowić podstawę do dyskusji w drużynach, szczepach i klubach wiedzy społeczno-politycznej HSPS, a także na lekcjach wychowania obywatelskiego w szkołach średnich” (Breitkope, Dzierżanowski, Marcińczak, 1976, s. [75]).

⁴ Narodowe Święto Odrodzenia Polski – w latach 1945–1989 najważniejsze święto państwowe PRL-u.

⁵ Dzień Zwycięstwa (Narodowe Święto Zwycięstwa i Wolności) – święto upamiętniające zakończenie II wojny światowej, w państwach byłego bloku wschodniego obchodzone 9 maja. W Polsce zostało zniesione decyzją Sejmu RP z 24 kwietnia 2015 r. (w jego miejsce ustanowiono Narodowy Dzień Zwycięstwa, obchodzony 8 maja).

Wszystkie książki z tej serii były podzielone na podrozdziały, nie miały ilustracji, większość posiadała na końcu bibliografię, nieliczne – przypisy. Wydawano je w nakładzie 20–30 tysięcy egzemplarzy. Podobnie jak w książkach popularnonaukowych dla dorosłych autorzy stosowali język prosty, ułatwiający percepcję, ale nie nazbyt uproszczony. Wyjątkiem są te pozycje, w których zdecydowano się na dodatkowe zabiegi ułatwiające zrozumienie wyводу. W *O Narodach Zjednoczonych bez tajemnic* Wiesława Górnickiego wytluszczone niektóre terminy, co ułatwiało orientację w tekście, a pod koniec każdego rozdziału autor formułował pytania i udzielał na nie zwięzłych odpowiedzi. Nazwy rozdziałów zachęcały do lektury, np.: „Rozdział trzeci, bardzo krótki, ale ogromnie ważny: czy Organizacja Narodów Zjednoczonych jest czymś w rodzaju rządu światowego?”; „Rozdział szósty, końcowy, ale dość zajmujący: czym trudzi się przez cały rok Sekretariat ONZ?”.

Styl tekstów zazwyczaj był dostosowany do kompetencji odbiorczych młodego czytelnika, od dość swobodnego, miejscami gawędziarskiego (np. Bukowski, 1979; Lubowski, 1978; Giełżyński, 1978), dzięki któremu autor nawiązywał bliski kontakt z czytelnikiem (m.in. używanie pierwszej osoby liczby pojedynczej i/lub mnogiej w narracji) (Górnicki, 1979; Lubowski, 1978; Giełżyński, 1978), po oficjalny, zwłaszcza wtedy, gdy poruszane były zagadnienia polityczne (np. Wójcik, 1976). Niekiedy autorzy, mimo powagi tematu, stosowali zabiegi „zaczepne”, intrygując odbiorcę. I tak np. ponad dwie pierwsze strony *O Narodach Zjednoczonych bez tajemnic* zajmują pytania, które miały zachęcić młodego czytelnika do zastanowienia się nad tematem działalności ONZ:

Po co właściwie istnieje Organizacja Narodów Zjednoczonych, skoro nie potrafiła zapobiec wybuchowi dziesiątków wojen już po roku 1945, a wojny te pochłonęły przynajmniej trzy miliony ofiar? W ONZ wygłasza się tylko przemówienia, które nie mają żadnego wpływu na wydarzenia w świecie. Czy warto wydawać miliard dolarów rocznie na utrzymywanie takiej organizacji? (Górnicki, 1979, s. 5)

Autorzy w swoisty sposób przygotowywali młodych odbiorców do popularnonaukowego wykładu, jakby tłumacząc się z tego, że nie mogli użyć zbyt atrakcyjnych obrazów i przykładów:

Komuś, kto zechce przeczytać te około stu stron, nie obiecuję przeżabawnych anegdot, mrozących krew w żyłach opowieści ani kryminalnych łamigłówek. Nie będę odslaniać kulis wielkich

strategicznych operacji wojennych, romansów następców tronu, historii dyplomatycznych intryg ani plotek z życia gwiazd filmu i estrady, perypetii poszukiwaczy skarbów czy przygód. Zresztą dla tego, kto zerknął na tytuł, nie będzie to zapewne niespodzianka. (Lubowski, 1978, s. 5)

W tej serii rzadko posługiwano się zróżnicowanymi środkami stylistycznymi, ale niektórzy autorzy stosowali je chętniej niż pozostali, np. Andrzej Lubowski wykorzystał przysłowie („Pieniądze szczęścia nie dają”), wyjątkowo chętnie używał też zwrotów służących nawiązaniu łączności z czytelnikiem, zależało mu na utrzymaniu pozornego dialogu: „przyjrzyjmy się”; „wynika stąd”; „dla jasności ustalmy”; „nie zapominajmy o tym, że”; „i tu dochodzimy do kolejnego, bardzo ważnego problemu”; „prawdą jest, że”; „w poprzednim rozdziale mówiliśmy, że”; „o jednym należy pamiętać stale”; „skoro ustaliliśmy już z grubsza”; „przypatrzmy się teraz”; „gdy mówimy o [...], to przed oczami staję nam”; „pewnie nie wszyscy wiedzą, że”. Niekiedy autorzy stosowali rozwinięte metafory, np. A. Lubowski w książce pt. *Między kieszą domową a kasą państwową: rozmowy o gospodarce*, chcąc uzasadnić niedociągnięcia i zaniedbania w niektórych obszarach życia (np. trudne warunki mieszkaniowe wielu rodzin, braki w zaopatrzeniu), porównał rozwój społeczno-gospodarczy powojennej Polski do szlaku turystycznego – tego krótszego, ale trudniejszego, bardziej stromeego i męczącego.

Twórcy niechętnie stosowali żart czy anegdotę; wyjątkiem był Janusz Przymanowski (znany przede wszystkim jako autor powieści i scenariusza serialu telewizyjnego *Czterej pancerni i pies*). Pisząc o patriotyzmie, przytoczył on kilka interesujących, lekko opowiedzianych anegdot i scenek, np.:

Pewnej nocy, trudnej dziś do odnalezienia w prehistorycznym, kamiennym kalendarzu, gdy wszyscy posnęli zmęczeni trudem zabijania mamuta, żarciem i miłością, jeden z naszych pradziadów, o mózgu nieco bardziej od innych rozwiniętym, stanął na straży. Powieki mu opadały, bolały mięśnie, a jednak nie kładł się, sycił ogień, i wypatrywał wroga, chroniąc współtowarzyszy od niebezpieczeństwa. Naturalnie nie zdawał sobie sprawy, że spełnia czyn pra-patriotyczny, lecz czuł zapewne, że w tej chwili, czyniąc coś wbrew własnemu zmęczeniu i lenistwu, a dla dobra „współhordowców”, czyli praobywateli, jest ważniejszy, lepszy,

szlachetniejszy, i to dawało mu smak nieznannej, innej niż fizyczna sytości. (Przymanowski, 1977, s. [5])

Ciekawe historie powiązane z tematyką tomów tworzyli też inni autorzy. Wojciech Giełżyński w książeczce pt. *Trzeci Świat, czyli wiele znaków zapytania*, opowiadał, jak wygląda typowa szkoła w jednym z krajów Trzeciego Świata (Giełżyński 1978, s. 96–98). Tłumaczył, że społeczeństwa te żyją „jak na różnych piętrach historii”, i dawał barwne przykłady, by ukazać złożoność problemów krajów rozwijających się (Giełżyński, 1978, s. 79–80). Chętnie przytaczał również fragmenty cudzych tekstów, np. poematu Aimé Césaire’a (Giełżyński, 1978, s. 116) czy relacji Ryszarda Kapuścińskiego z obrad parlamentu Tanganiki (późniejszej Tanzanii) (Giełżyński, 1978, s. 128). Najbogatsza w cytaty jest jednak książka Przemysława Wójcika pt. *Klasa robotnicza i jej partia w społeczeństwie socjalistycznym*. Czasem tekst brzmi jak zapis partyjnego zebrania czy fragment z propagandowej ulotki. Autor niemal na każdej stronie przywoływał dzieła klasyków marksizmu-leninizmu, zwłaszcza *Kapitał* Karola Marksa. Trudno więc było przy relacjonowaniu takiego tematu wyzbyć się poetyki gazetowych tekstów: „potrzeby społeczne są motorem przemysłu” (Wójcik, 1976, s. 15–16); „pieniądz i maszyna ujarzmiają człowieka pracy w kapitalizmie” (Wójcik, 1976, s. 18); „pięćdziesiątka jest już *produkcijnie zużyty*” (Wójcik, 1976, s. 44).

W wielu książkach akcentowano jedność narodu, jego świetlaną przyszłość, podkreślano znaczenie młodego pokolenia i jego wartość. Zręcznie, wręcz manipulacyjnie, łączono założenia partii rządzącej z nadziejami, powodzeniem i dobrobytem ludzi wkraczających w dorosłe życie. Autor mógł liczyć na uwagę i dotarcie do młodego czytelnika, gdy potrafił go zaintrygować ciekawą historią, celnym porównaniem, nurtującym pytaniem czy metaforą. W większości teksty te charakteryzował jednak monotony styl, przez co poruszana tematyka stawała się trudna w odbiorze.

Sukcesy władzy i syndromy jej słabości

W książkach z serii „Biblioteka HSPS” można się doszukiwać licznych manipulacji politycznych i światopoglądowych nie tylko w stylu przekazywania informacji. Wstęp do *Plaszczyzn współgospodarowania* Jerzego Breitkope, Andrzeja Dzierżanowskiego i Zygmunta Marcińczaka, pod znamienym tytułem: *Dlaczego warto o tym podyskutować*, przepełnia apoteoza sukcesu. Autorzy piszą o dużym tempie rozwoju

gospodarki w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, poprawie warunków życia każdej polskiej rodziny, przywołują nawet hasła z transparentów: „Polska rośnie w siłę, a ludzie żyją dostatniej”⁶ (Breitkope, Dzierżanowski, Marcińczak, 1976, s. 5). Tłumaczą zależności – które powinny być zauważalne w każdej rodzinie – między wydajnością pracy a wynikami produkcyjnymi i zarobkami rodziców dzieci. Nie unikają mówienia wprost o roli partii i niezbędnym wsparciu obywateli, o wyzwalaniu społecznej aktywności, odpowiedzialności, zwłaszcza za wykonywanie planów sformułowanych przez zjazdy PZPR oraz za rozwój „demokracji socjalistycznej”. Wstęp kończy nie zachęta do przeczytania książki, lecz apel do czytelników – członków HSPS: „Zespół rówieśników, w którym działacie, zgodnie z uchwałą V Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego nosi nazwę drużyny Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej. Ta nazwa zobowiązuje, określa waszą odpowiedzialność w poznawaniu zasad skutecznego społecznego działania” (Breitkope, Dzierżanowski, Marcińczak, 1976, s. 8). W tok rozważań, który ma charakter gawędziarsko-propagandowy, wplecione zostały dość długie relacje zaczerpnięte z bieżącej prasy („Życie Warszawy”) na temat udanych akcji i dobrych inicjatyw komitetów osiedlowych. Miały one poprawiać jakość codziennego życia, a dotyczyły m.in. zaprowadzenia ładu i porządku. Podane przykłady pochodziły ze stolicy, ale również ze Słupska, Łodzi, Szczecina. Niektóre partie tekstu tej niewielkiej książki przytłaczały nadmiarem informacji, np. wymieniano skrupulatnie wszystkie zadania organizacyjne zarządcy budynku czy jednostek organizacyjnych administracji handlu wewnętrznego i usług, szkół, instytucji kulturalnych i poszczególnych służb. Przywoływano przykłady modelowych rozwiązań, ale i wskazywano nieprawidłowości, miejsca, w których z samorządnością nie było najlepiej. Zachętą do działania miały być dobre przykłady płynące ze szkół, jak we fragmencie apelu skierowanego we wrześniu 1975 r. przez szczerp drużyn HSPS z Liceum Ogólnokształcącego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Kętrzynie:

Pod hasłem „Każdego dnia tworzymy przyszłość Polski i własną”, realizując wymóg Prawa Harcerskiego: „Chcemy wiedzieć więcej, niż wiemy”, nauką i pracą kształtować będziemy przyszłość swojego środowiska i w ten sposób przybliżać perspektywę socjalistycznej Polski. Służyć temu będą m.in. zadania Operacji „Per-

⁶ To oznajmująca wersja hasła, którego autorem był ówczesny I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR – Edward Gierek („Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej”).

spektywa”. Niech każdy z Was znajdzie w swojej szkole, mieście, osiedlu, gminie sprawę, rozwiązanie której z Waszej inicjatywy i przy Waszym udziale będzie młodzieżowym wkładem w budowę Polski piękniejszej i zasobniejszej. (Breitkope, Dzierżanowski, Marcińczak, 1976, s. 40)

Perswazyjność takich akcji i towarzyszących im tekstów polegała na powiązaniu najważniejszych spraw w życiu młodych ludzi, także tych dotyczących ich przyszłości, z realnymi potrzebami najbliższego otoczenia oraz obowiązującą w tym czasie propagandą sukcesu, która przekładała się bezpośrednio na poetykę przekazu. Autorzy zbyt dokładnie jak na potrzeby młodego czytelnika opisywali np. działalność społecznych komisji pojednawczych. Sporo miejsca poświęcili rozwijaniu samorządnej aktywności społecznej na wsi, przytaczając na czterech pełnych stronach sprawozdanie z działalności jednego z wiejskich komitetów Frontu Jedności Narodu (FJN) z Łosiny (Breitkope, Dzierżanowski, Marcińczak, 1976, s. 53–57) oraz szczegółowo omawiając zadania radnego. Tekst kończy ponaddwustronicowy fragment przemówienia Edwarda Gierka z III Plenum KC PZPR, który podkreśla rolę młodzieży i konieczność jej „aktywnego udziału w pracach organizacji i instancji partyjnych, [...] uczestnictwa w sesjach i komisjach rad narodowych” (Breitkope, Dzierżanowski, Marcińczak, 1976, s. 71). Partyjne hasło „nic o młodzieży bez jej udziału” realizowano również poprzez symulowane partnerstwo młodych we współzrządzeniu zakładami pracy, gminami, wsiami i województwami, choćby przez wspomnianą w przemówieniu Gierka instytucję młodzieżowych posłów i radnych, którzy zasiadali w sejmie (w liczbie kilkunastu) oraz w radach gmin i województw (około 25 tysięcy). To oni mieli szerzyć ideologię socjalizmu wśród młodzieży. Przekazywali ją również z zaangażowaniem, czasem przesadnym, funkcyjni ZHP, którymi w szkołach byli nauczyciele pełniący funkcję szczerpowych; bardzo często byli to młodzi pedagodzy – aktywiści zwerbowani do PZPR-u.

Propagandą sukcesu przesyciona jest też książka P. Wójcika pt. *Klasa robotnicza i jej partia w społeczeństwie socjalistycznym*. Autor poddawał totalnej krytyce politykę i gospodarkę państw kapitalistycznych oraz tłumaczył znaczenie klasy robotniczej w społeczeństwie socjalistycznym (symptomatyczne były już tytuły rozdziałów, np. *Przekształcenie proletariusza w człowieka pracy*, *Wyzwalanie człowieka z niewoli maszyn i podziału pracy*), a w końcowej części tekstu omawiał kierowniczą rolę partii marksistowsko-leninowskiej w systemie organizacji społeczeństwa socjalistycznego.

Niektóre zagadnienia, drażliwe dla władzy, skłaniały do formułowania krytycznych sądów. Zagadnienia te również znalazły miejsce w książkach omawianej serii. Należały do nich m.in.: braki w zaopatrzeniu, problemy na rynku mieszkaniowym, kombinatorstwo, lenistwo, niedbalstwo, mniejsze i większe kradzieże pracowników na państwowych posadach oraz społeczne na nie przyzwolenie. W książce Aleksandra Paszyńskiego pt. *Od lepianki do mrówkowca* młodzież mogła poznać historię rozwoju budownictwa i urbanizacji na świecie i w Polsce ze społecznego punktu widzenia. Wywód uatrakcyjniały wybrane przez autora cytaty z klasycznego dla rozwoju architektury dzieła *O architekturze ksiąg dziesięć* (*De architectura libri decem*) rzymskiego budowniczego Witruwiusza⁷ oraz z dzieł Fryderyka Engelsa, z dosadnymi stwierdzeniami: „Burżuazja [...] podporządkowała wieś panowaniu miasta. Stworzyła olbrzymie miasta, zwiększyła w wysokim stopniu liczbę ludności miejskiej w przeciwieństwie do wiejskiej i wyrwała w ten sposób znaczną część ludności z idiotyzmu życia wiejskiego” (Paszyński, 1979, s. 62). Można odnieść wrażenie, że autor nie do końca zgadzał się ze współtwórcą *Manifestu komunistycznego*, gdyż pochwała miasta drugiej połowy XIX w., z drastycznymi warunkami bytowymi (ciasnota, brak wody i kanalizacji), była trudna do zaakceptowania. Temat stanowił jednocześnie dobrą okazję do podkreślenia osiągnięć gospodarki ZSRR i krajów demokracji ludowej, które w połowie lat sześćdziesiątych XX w. zaczęły – według autora – doganiać kraje wysoko rozwinięte pod względem liczby i jakości oddawanych mieszkań. A. Paszyński starał się zachować obiektywizm w ocenie historycznych i współczesnych czynników, które miały wpływ na rozwój budownictwa. Doceniał np. znaczenie działalności przedwojennych i wcześniejszych stowarzyszeń i spółdzielni mieszkaniowych, choć gdy charakteryzował działania powojenne (osiedla spółdzielcze budowane przez wciąż działający TOR⁸ i powołany w 1947 r. Zakład Osiedli Robotniczych, ZOR, oraz przedsiębiorstwa państwowe), trudno mu było ukryć entuzjazm wobec osiągnięć architektonicznych i budowlanych sprzed II wojny światowej.

Idea masowego budowania upragnionych mieszkań stała wówczas w wyraźnej sprzeczności z budownictwem pięknym, przemyślanym i komfortowym. A. Paszyński narzekał na uniformizację, szablonowość i monotonię współczesnych miejskich osiedli. Pisał nie bez racji, że

⁷ Marcus Vitruvius Pollio, ur. około 70 r. przed Chrystusem.

⁸ TOR – Towarzystwo Osiedli Robotniczych powstałe 1 lutego 1934 r. w celu budowania mieszkań przeznaczonych dla robotników, rzemieślników i pracowników umysłowych, którzy zarabiali mniej niż 25 złotych miesięcznie (Paszyński, 1979, s. 86).

są „diabelnie nudne” (Paszyński, 1979, s. 28), i podkreślał znaczenie i kunszt dawnych architektów. Dodawał krytycznie, że masowe budownictwo nie oznacza wygody i dobrego wyposażenia, nie zapewnia nastroju intymności, izolacji i komfortu życia. Właściwie słowa te były ostrą krytyką seryjnego budownictwa socjalistycznego. Autor pokazywał, że rozwój architektury zawsze uzależniony był od potrzeb człowieka i czynników demograficznych (m.in. wzrostu przyrostu naturalnego wskutek obniżenia średniej umieralności niemowląt), dostępności bazy surowcowej oraz postępującej urbanizacji. Rozważania te były z jednej strony apoteozą gospodarki socjalistycznej, z drugiej – usprawiedliwieniem niemożności pełnego zaspokojenia zapotrzebowania na mieszkania w PRL-u i często niskiej jakości domów i mieszkań z wielkiej płyty⁹.

Osiągnięcia schyłku ery gierkowskiej, wyjaśnienie, dlaczego zostały zaciągnięte olbrzymie kredyty dewizowe, w dużej części spożytkowane na bieżącą konsumpcję, w tym import luksusowych artykułów spożywczych – to tematy, jakie podjął A. Lubowski w książce pt. *Między kieszą domową a kasą państwową: rozmowy o gospodarce*. Autor próbował tłumaczyć niedostępność produkowanych w Polsce artykułów spożywczych i przemysłowych (m.in. mrożonek z Hortexu, magnetofonów kasetowych z zakładów im. Kasprzaka czy popularnego wtedy fiata 126p) stosowaną zasadą samospłaty, która polegała na zakupie maszyn czy linii technologicznych za granicą i spłacie długu wyrobami (produktami) wytworzonymi dzięki tym inwestycjom. W zakończeniu przyznawał, że rację mieli zarówno ci rodacy, którzy twierdzili, że Polska po latach wojny osiągnęła wysoki poziom rozwoju gospodarczego, jak i ci, którzy uważali, że w wielu sferach wciąż było dużo do zrobienia. Nie wiele miejsca A. Lubowski poświęcił na omówienie słabo rozwiniętego (w porównaniu do innych krajów socjalistycznych i kapitalistycznych) rolnictwa i ogromnych potrzeb na rynku mieszkaniowym, podkreślał za to sukcesy systemu, rolę współpracy gospodarczej z ZSRR i dobrze obranej drogi rozwoju gospodarczego. W tej publikacji najbardziej chyba uwidocznił się, skrywany często, dualizm: z jednej strony autor wychwalał system i jego efekty, z drugiej odnosił się do osiągnięć innych państw i wskazywał – zwłaszcza u schyłku lat siedemdziesiątych – na liczne niedoskonałości, zaniedbania, brak oszczędności i gospodarności, przejawiający się np. w organizacji procesu produkcyjnego (który powinien być być mniej surowcochłonny), przestarzałych technologiach, słabym wykorzystywaniu odpadów produkcyjnych, rezerw ludzkich

⁹ Pierwsza fabryka domów – Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowionego – powstała w Warszawie w 1957 r. Miała budować domy tylko z wielkiej płyty.

i ich kompetencji. A. Lubowski zwracał uwagę na surowce wtórne, np. szmaty, makulaturę czy suche pieczywo, i konieczność ich wykorzystywania, wzorem krajów bogatszych (tu zawsze wymieniano kraje kapitalistyczne!). Przyznawał w końcu: „[...] rezerwy tkwią niemal wszędzie” (Lubowski, 1978, s. 38).

Podobne zagadnienia obywatelskiej odpowiedzialności podejmował J. Przymanowski w książce pt. *Czy na pewno jesteś patriotą?* Wykazywał, jak bardzo pojemne jest to pojęcie i jak wybiórczo jest ono rozumiane. Postawa patriotyczna wykluczała, według autora, oszustwa, do których, jego zdaniem, dochodziło co dzień w miejscach pracy; akty niszczenia i okradania dobra społecznego; „tandeciarstwa i brakoróbstwa, wykorzystywania stanowisk dla łamania praw i osobistego zysku, szerszenia się lizusostwa i łapownictwa” (Przymanowski, 1977, s. 12), bo „młody człowiek po stokroć woli, by pochwalono go określeniem »równy facet« niż mianem patrioty” (Przymanowski, 1977, s. 13). Autor analizował pojęcie patriotyzmu w odniesieniu do najbliższych krajów i sąsiadów z klatki schodowej, uwzględniając zasady tolerancji i granice wolności, krytykując nacjonalizm i brak otwartości na inne kultury i punkty widzenia. Nie brak i w tej książce ideologicznych wywodów, które miały kształtować myślenie młodego człowieka. Przymanowski bardzo tendencyjnie podchodził np. do niektórych wydarzeń historycznych, kwestii emigracji czy systemów politycznych krajów Trzeciego Świata. Powszechnemu hasłu „śmierć frajerom” przeciwstawiał wzorcową postawę komunistów, zmieniających świat na lepsze, mających na względzie zawsze tylko wspólne, społeczne sprawy, potrafiących przedkładać to, co wspólne i społeczne, nad to, co prywatne i osobiste (Przymanowski, 1977, s. 59). Inni autorzy, podobnie jak on, nie byli wyrozumiali dla postaw obywateli, którzy – ich zdaniem – wykazywali się zbyt małą odpowiedzialnością za życie społeczne. Przytoczony fragment, pochodzący z zakończenia książki A. Lubowskiego, jest kwintesencją socjalistycznej organizacji, sensu i poszanowania pracy:

Przed sporą częścią naszego społeczeństwa staje pilne zadanie odrzucenia bicza, który nieustannie sami na siebie kręcimy. Mam tu na myśli ów przedziwny dualizm postaw, podwójną mentalność człowieka, będącego jednocześnie konsumentem i producentem. Ci sami ludzie przeistaczają się wewnątrznie, gdy rolę konsumenta zamieniają na rolę wytwórcy. Dziś pan Kowalski irytuje się, bo sprzedano mu bubel. Jutro z czystym sumieniem własną partanią zgotuje podobny los panu Malinowskiemu. Zadziwiająca jest metamorfoza, jakiej ulegamy siadając po drugiej stronie urzędowego

biurka. Gdy panią z biura podróży, która dziś nie przejmuje się zbyt długo czasem petenta, jutro spotka to samo, będzie szczerze oburzona. Czekając po drugiej stronie, odbiera postawę urzędnika, i słusznie, jako przejaw lekceważenia człowieka, marnotrawstwa jej, a więc i społecznego czasu. Czy zmora urzędowych okienek, a znają ją chyba wszyscy, nie daje wyobrażenia o związku między jakością pracy a jakością życia? (Lubowski, 1978, s. 103–104).

Dzisiaj nie dziwią nas te komentarze, są one w istocie krytyką minionego socjalistycznego ustroju, jednak wtedy młody czytelnik mógł zapytać, dlaczego dochodzi do tego rodzaju konfliktów. Mimo społecznej odpowiedzialności autor zauważał, że przecież „jakość pracy jednych nierzadko niweczy wysiłek innych. Mało kto pracuje dziś »na własne konto«, w pełnym tych słów rozumieniu. Rachunek za partactwo jednych płacą inni” (Lubowski, 1978, s. 21). W ten trochę zawołowany sposób A. Lubowski poszukiwał związku między jakością pracy na danym stanowisku pracy a dobrobytem społecznym. Był to jednak dość karkołomny zabieg, gdyż w owych czasach jakość pracy wprawdzie wiązała się z wydajnością i przekraczaniem norm, ale rzadko miała bezpośredni wpływ na zapłatę lub brak wynagrodzenia.

Trudno dzisiaj orzec, na ile książeczki z omawianej tu serii cieszyły się popularnością wśród młodych czytelników, czy były analizowane na zbiórkach harcerskich lub wykorzystywane w dydaktyce szkolnej oraz na zajęciach pozalekcyjnych, czy wpływały na światopogląd młodzieży. Najprawdopodobniej ich oddziaływanie było znikome, jak w przypadku literatury popularnonaukowej w ogóle (Staniów, 2016). Młodzieżowa Agencja Wydawnicza planowała wydanie następnych tomów serii, poświęconych prawu, ekonomii, gospodarce, systemowi politycznemu, filozofii i postawom prospołecznym, jednak anonsowane na okładkach opublikowanych książek tytuły albo nie ukazały się¹⁰, albo zostały wydane już poza serią¹¹. Decyzję o likwidacji HSPS podjął VII Zjazd ZHP w marcu 1981 r.

¹⁰ Na przykład *O pochodzeniu filozofii* Stanisława Cichowicza; *Co to jest socjaldemokracja* Henryka Zdanowskiego; *Nasze rolnictwo* Marcina Makowieckiego; *Sukces? Awans? Kariera?* Bronisława Gołębiowskiego; *Dwa łyki ekonomiki* Andrzeja Lubowskiego (choć najpewniej był to pierwotny tytuł wydanej w 1978 r. książki pt. *Między kieszą domową a kasą państwową*); *Kodeks w naszej szkole* Małgorzaty Pakulskiej; *Świat i my* Andrzeja Chmieleckiego.

¹¹ Na przykład *Prawie wszystko o prawie* Grzegorza Wolffa (wyd. samodzielnie w 1982 r.); *Kuba, Castro, rewolucja* Andrzeja Bińkowskiego (wyd. w 1981 r. w serii „Biblioteka Harcerskich Klubów Dyskusyjnych”).

Treści zawarte w omówionych książkach z serii „Biblioteka Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej” miały w zamyśle władz oddziaływać na młode pokolenie, gdyż dotyczyły ważnych w ich rozumieniu problemów społecznych, politycznych i ekonomicznych. Autorzy starali się tłumaczyć zjawiska dnia codziennego, przybliżając założenia przyjęte przez ówczesne władze, i w tym sensie publikacje te na pewno pełniły funkcję informacyjną. Z punktu widzenia dzisiejszego czytelnika, który ma perspektywę historyczną, wydaje się to dość nieporadne, stronnicze i nieskuteczne. Jednak niektóre odniesienia i porównania (np. do sytuacji kraju po zakończeniu II wojny światowej, niesprawiedliwości społecznej w Polsce międzywojennej czy ubóstwa krajów Trzeciego Świata) musiały trafić do młodych czytelników, zwłaszcza jeśli zostały poparte opisem i argumentacją zaangażowanego nauczyciela lub drużynowego. Wtedy właśnie książki te mogły służyć jako narzędzie wpływu wychowawczego i ideowotwórczego, a w konsekwencji – kształtować postawy młodych obywateli, rozumiejących zjawiska otaczającego świata i akceptujących założenia ustroju socjalistycznego. Na pewno jednak nie miały szans stać się dobrowolną, ulubioną lekturą. Monotonne wywody, skomplikowane, często upolitycznione treści, nudna stylistyka, silna perswazyjność, niepozostawiająca miejsca na indywidualny punkt widzenia – sytuują pozycje tej serii w kręgu indoktrynacyjnej literatury ówczesnego systemu i są przykładem ideologicznego zaangażowania literatury kierowanej do młodego czytelnika.

Książki z serii „Biblioteka HSPS”

- Breitkope, J., Dzierżanowski, A., Marcińczak, Z. (1976). *Płaszczyny wspól-gospodarowania*. Warszawa: Horyzonty.
- Bukowski, W. (1979). *Złoto: pieniądź, metal, fetysz*. Warszawa: Młodzieżowa Agencja Wydawnicza.
- Bukowski, W. (1981). *O energii jądrowej bez kompleksów*. Warszawa: Młodzieżowa Agencja Wydawnicza.
- Giełżyński, W. (1978). *Trzeci Świat, czyli wiele znaków zapytania*. Warszawa: Młodzieżowa Agencja Wydawnicza.
- Górnicki, W. (1979). *O Narodach Zjednoczonych bez tajemnic*. Warszawa: Młodzieżowa Agencja Wydawnicza.
- Lubowski, A. (1978). *Między kieszą domową a kasą państwową: rozmowy o gospodarce*. Warszawa: Młodzieżowa Agencja Wydawnicza.

- Paszyński, A. (1979). *Od lepianki do mrówkowca*. Warszawa: Młodzieżowa Agencja Wydawnicza.
- Przymanowski, J. (1977). *Czy na pewno jesteś patriotą?* Warszawa: Młodzieżowa Agencja Wydawnicza.
- Wójcik, P. (1976). *Klasa robotnicza i jej partia w społeczeństwie socjalistycznym*. Warszawa: Młodzieżowa Agencja Wydawnicza.

Literatura

- Błażejowski, W. (1985a). *Bibliografia harcerska (1961–1981)*. Warszawa: Młodzieżowa Agencja Wydawnicza.
- Błażejowski, W. (1985b). *Z dziejów harcerstwa polskiego (1910–1939)*. Warszawa: Młodzieżowa Agencja Wydawnicza.
- Fietkiewicz, O. (red.). (1988). *Leksykon harcerstwa*. Warszawa: Młodzieżowa Agencja Wydawnicza.
- Staniów, B. (2016). Czytelność książki popularnonaukowej dla dzieci i młodzieży w Polsce do 1989 roku (w świetle badań). *Bibliotheca Nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy*, 2016, I(43), 105–126.

Bogumiła Staniów

Department of Library Science
The Institute of Scholarly Information and Library Science
University of Wrocław
e-mail: bogumila.staniow@uwr.edu.pl

“Biblioteka Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej” as an Example of Series with a Political Message

Abstract: The article describes the books of the series “Biblioteka Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej”, which were edited by Młodzieżowa Agencja Wydawnicza i Horyzonty in the years 1976–1981. Aims of the series, subject of particular volumes, their information and sometimes ideological character are described. Stylistic effects and authors’ strategies to comprehensible young readers economic, political and social themes and to create their world-view were specified. It was also noticed that some of the series’ volumes included critical opinions directed at political authorities.

Keywords: “Biblioteka Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej”. Horyzonty. Młodzieżowa Agencja Wydawnicza. 1976–1981